

23. IX. 1934

Wskazówka przez zestawienie

Mogą istnieć różne rozbieżności w poglądach na to, jaka powinna być nasza polityka zagraniczna, ale bodaj łatwiej będzie dostrzec czasami, jaka ona... być nie powinna.

Wydaje się np. rzeczą pewną, że nie może ona być taka, jaka byłaby polityka wszechukraińska, z tej prostej przyczyny, że cele są zupełnie odmienne.

Otóż mamy niezłą sposobność zestawienia, gdyż lwowskie Dilo z 16-go b. m., w obszernych rozważaniach o stanowisku Ukraińców w sprawach międzynarodowych, wytyczyło zasady, które w skrócie, ale w dosłownych określeniach, tak wyglądają:

— Stosunki na wschodzie Europy ulegają jeszcze poważniejszym zmianom. Właśnie wówczas w procesie tych zmian, my, Ukraińcy, będziemy czynnikami aktywnie politycznym, który poprosi nas do zdecydowania o obliczu Wschodu Europy. Oto na czym polega nasz rewizjonizm. Oto dlaczego jesteśmy wrogami wszelkiego zasadniczego antyrewizjonizmu i francuskiego i endecko-polskiego i moskiewskiego.

Nie mając żadnych sporów terytorjalnych z Niemcami i nie będąc ze strony Niemców zagrożonymi na żadnym odcinku swej egzystencji narodowej, nie mamy tych powodów do germanofobstwa, jakie mogą mieć np. Polacy (ci, którzy wierzą w niebezpieczeństwo niemieckie i nie uważają za możliwe usunięcie przedmiotów sporów na drodze pokojowej, przez wyrównanie pretensyj na innym polu). Ukraińska myśl polityczna może się liczyć koniunkturalnie i z Niemcami, ponieważ Niemcy są właśnie tym pierwszym narodem zachodnio-europejskim, z którym Ukraińcy nie mieli na przestrzeni swych dziejów takich sporów, jak np. z dwoma pobratymczymi narodami słowiańskimi. Niemcy są pierwszym państwem, którego czołowi działacze polityczni otwarcie wysunęli w swych dziełach koncepcję rozbicia Rosji.

Konflikt japońsko-bolszewicki jest dla ukraińskich interesów niezwykle korzystny i wszystkie sympatie ukraińskie i życzenia są po stronie Japonii.

Jasne jest, że musimy uważać obecną francuską politykę za wroga wobec interesów ukraińskich i dlatego cierpliwie wyczekujemy na moment, gdy ona zakończy się zupełnym fiaskiem.

Widzimy zatem jasno, jaka byłaby ukraińska polityka zagraniczna.

Dążenie do zmian w Europie Wschodniej. Kierunek na rozbijanie Rosji. Współdziałanie z Niemcami. Rachuba na zawieruchę na Dalekim Wschodzie. Nieprzyjaźń z Francją.

Poglądy takie, ze stanowiska ukraińskiego, są prawdopodobnie słuszne.

Ponieważ zaś cele polityki zagranicznej polskiej są zgoła inne, niż byłoby ukraińskiej, a przeważnie odwrotne, mieści się w tem wcale prosta wskazówka.

St. St.

Po wycofaniu wniosku polskiego

w sprawie zwołania konferencji o generalizację traktatów mniejszościowych

Echa w Genewie i w prasie zagranicznej

DYSKUSJA W KOMISJI

GENEWA, 22.9 (PAT). Dyskusja w Komisji Politycznej Zgromadzenia nad zagadnieniem mniejszościowym z okazji dorocznego raportu sekretarza generalnego przybrała nie spodziewanie szerokie rozmiary wskutek wczorajszego ostrego wystąpienia delegata Węgier przeciw państwu Małej Ententy, w szczególności przeciwko Rumunii.

Pierwszy przemawiał dziś delegat rumuński, Antoniadu, który oświadczył, że po raz pierwszy wytyczono na Zgromadzeniu konkretne wypadki z dziedziny ochrony mniejszości. Delegat Węgier nie miał do tego prawa, gdyż wgląd w sytuację mniejszości zastrzeżony jest Radzie Ligi, a Zgromadzenie jest niekompetentne w tej sprawie. Delegat Rumunii mógłby więc nie odpowiadać na wywody delegata Węgier, ale uczynił to ze względu na kurtuazyjny wobec Zgromadzenia.

P. Antoniadu polemicznie nastąpił z tezami delegata Węgier co do sytuacji mniejszości węgierskiej w Rumunii. Najlepszy dowód bezpodstawności tych zarzutów widzi delegat Rumunii w fakcie, że mniejszość węgierska tylko bardzo rzadko odwołuje się do Genewy, a jej polityce nie ma większego znaczenia i po większej części nie są uwzględniane przez Radę, nie może więc być mowy o tem, aby mniejszość ta była okrutnie prześladowana, jak to twierdzi delegat Węgier.

Delegat Jugosławii podkreślił, że procedura mniejszościowa jest nadużywana przez zawodowych agitatorów. Na 15 petycji, skierowanych przeciw Jugosławii, tylko jedna podpisana jest przez mniejszość, zamieszkałą Jugosławie, pozostałe pochodzą od specjalnego biura w Budapeszcie. Chodzi o prośbę o propagandę przeciw jednemu Jugosławii.

BENESZ O MNIEJSZOŚCIACH

Następnie zabrud głos p. Benesz, którego zdaniem dyskusja nad propozycją polską uwypakowała fakt, że traktaty mniejszościowe mogą być zmienione tylko za zgodą Rady i że Zgromadzenie lub jego komisje nie mają prawa wypowiedzieć się ani za, ani przeciw ich zmianie. Każdy rząd ma prawo zwrócić się do Rady w tej sprawie, ale Zgromadzenie i komisje mogą się wypowiadać tylko w kwestii generalizacji zobowiązań mniejszościowych.

W odpowiedzi delegatowi Węgier, który zarzucił wczoraj, że w swym przemówieniu powitał na Zgromadzeniu podstępny upadek ochrony mniejszości, p. Benesz oświadczył, że twierdzenie to jest niezasadne i przesadzone. Można konstatować, że o pewnym dyskredytowaniu systemu ochrony mniejszości, a przy-

czyny tego szukać należy — zdaniem Benesza — w wyszkoleniu spraw mniejszościowych dla celów ubocznych, w szczególności dla przeciwdziałania konsolidacji niektórych państw i dla wywołania ruchów separatystycznych i rewizjonistycznych.

Inne przyczyny dyskredytowania systemu mniejszościowego widzi mówca w fakcie, że część państw, które skrzyż się na przeladaniu mniejszości, same nie wykonują swoich zobowiązań w tej dziedzinie. O ile chodzi o Czechosłowację, to wypełnia ona wszystkie swe zobowiązania i przyznała mniejszościom więcej praw, aniżeli to przewidywały traktaty. Zdaniem Benesza, Węgry w Czechosłowacji są bez porównania lepiej traktowane, aniżeli Słowacy na Węgrzech. Na poparcie tej tezy przytacza mówca cyfry, dotyczące szkolnictwa. W konkluzji p. Benesz oświadczył, że należałoby się zastanowić, czy nie jest wskazane ustalić następujące zasady: 1) jeśli jakieś państwo skarży się na traktowanie mniejszości przez inne państwo, to kontrola będzie obejmowała automatycznie także sytuację mniejszości w kraju skarzącym, 2) polityka mniejszościowa powinna być zgodna nie wedle skarg, ale wedle kryteriów obiektywnych, jak ilość szkół w stosunku do liczby ludności mniejszościowej itd.

GŁOS FRANCJI I WŁOCH

Delegat Francji Massigli oświadczył, że debata odbyła się przed instancją niekompetentną dla tego rodzaju spraw. Delegat Francji ubolewa także nad charakterem dyskusji, która nie może doprowadzić do konkretnych konkluzji. Byłoby wskazane utrzymać ją w pewnych granicach. Przekraczając te granice, można uzyskać laury w polityce wewnętrznej, ale w dziedzinie międzynarodowej nie można się spodziewać dodatnich rezultatów. Deklaracja, złożona wczoraj przez delegata Węgier, nie przychylił się — zdaniem p. Massigli — do pacyficznej polityki, niezbędnej dla rozwiązania palących zagadnień Europy nadmorskiej.

Ostatni przemawiał delegat Włoch bar. Aloisi, który przypomniał, że już wczoraj wskazywał na wyłączenie kompetencji Rady w sprawach traktatów mniejszościowych. Jest on przekonany, że Rada rozpatrzy wszystkie strony zagadnienia w związku ze specyficznymi warunkami mniejszości w każdym kraju, bądź celem wprowadzenia usprawiedliwionych zmian, bądź też wzmożenia procedury, zapewniającej pełne stosowanie traktatów. W związku z tem bar. Aloisi popiera wniosek o odesłanie sprawy do Rady.

Dalsza dyskusja odroczona została do poniedziałku.

ECHA W ANGLJI

LONDYN, 22.9 (PAT). Cała prasa angielska twierdzi, że Polska sprawiła światu wczoraj nową niespodziankę, nie oddając pod głosowanie swego wniosku o ugięciu traktatów mniejszościowych.

„Times” twierdzi, że dyskusja na propozycję społeczną przez Polskę konferencji byłaby czysto akademicka a postulaty polskie sprzeczne z sobą samymi. Wskazywał się do paradoksalnego twierdzenia, że ponieważ system mniejszościowy jest niesprawiedliwy i szkodliwy, to należy go rozszerzyć na wszystkie państwa Ligi Narodów.

Polska posiada prawo domagać się, aby uważano ją za wielkie mocarstwo. Polska niewątpliwie posiada prawo oświadczenia, że jej stan obecny jest całkowicie odmienny od tego, który był w roku 1919, gdy Polska podpisała traktat o mniejszościach. Na podstawie art. 19 paktu Polska posiada prawo żądać, aby prawo zaproponowane pozostałym sygnatariuszom przewidywało umowę, której — według jej zdania — nie da się zastosować.

Gdy Polska podpisała z Niemcami konwencję genewską, termin jej obowiązywania ustalony został na lat 15. Właściwym postępowaniem byłoby obecnie, aby umowy mniejszościowe zostały ograniczone co do czasu ich dalszego obowiązywania, lub w inny sposób zmodyfikowane w porozumieniu z odpowiedzialnymi stronami. „Times” kończy wyrażeniem nadziei, że Polska omówi te sprawy z innymi mocarstwami w

W ludzi cierpiących na żołądek i tężyznę zaleca się stosowanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka - Józefa”.

sposób spokojny, bez groźby, iż ustąpi z Ligi Narodów, co — jak określiła „Times” — stanowi nową formę dyplomatycznego ultimatum, którego dowolne stosowanie mogłoby doprowadzić do całkowitego podminowania systemu kolektywnego w ogóle.

W sprawozdaniu swego genewskiego korespondenta „Times” wypowiada pogląd nieco odmienny, niewątpliwie inspirowany oficjalnie, a mianowicie, że najlepsze widoki zapewnienia sobie w sposób legalny zaoszczędzenia posiada Polska w postanowieniach mniejszościowych, jako takich, które dają możliwość modyfikacji drogi zwykłej większości w Radzie Ligi Narodów. Według korespondenta genewskiego „Timesa”, Polsec dano do zrozumienia, że mocarstwa, które są sygnatariuszami umowy mniejszościowej, nie będą się takiej modyfikacji sprzeciwiały. Zastrzeżenia Polski dotyczą faktycznie procedury kontroli. Postanowienia umowy są w tym względzie bardzo ogólne i kwestja ta uregulowana jest decyzjami Rady Ligi Narodów, będącymi raczej wynikiem doświadczeń i nieposiadającymi charakteru aksjomatycznego.

„Daily Herald” stwierdza, że postawa mocarstw była zgóry do przewidzenia, podkreśla, że z drugiej strony akcja polska wykazała dobitnie, iż państwa, podlegające ograniczeniom mniejszościowym, nie będą wcale tolerowały systemu, który stępiało te państwa, jako różniące się w sensie zasługiwania na mniejsze zaufanie od innych. „Daily Herald” nawołuje do jaknajwyższej rewizji, która, według dziennika, Eden jak i Massigli wysunęli wczoraj, jako możliwa.

„News Chronicle” przewiduje, że mocarstwa będą w najbliższych miesiącach przeprowadzały w Warszawie rozmowy co do możliwości kompromisu.

GŁOSY FRANCUSKIE

PARYŻ, 22.9 (PAT). Dzienniki francuskie w dalszym ciągu komentują obrady genewskiej Komisji Politycznej nad propozycją polską w sprawach mniejszościowych. Większość pism mówi o wycofaniu propozycji polskiej.

„Le Temps” dokładnie cytując oświadczenie ministra Raczewskiego, wyrażające zgodę na niepoddawanie tej propozycji pod głosowanie. Dziennik ogranicza się zresztą do krótkiej notatki, w której zaznacza, że jest możliwe, iż sprawa powróci przed forum Rady Ligi, która jedynie jest upoważniona do rewizji traktatów mniejszościowych, uzupełniających traktat pokojowy.

„Action Française” zamieszcza artykuł Le Boucher pod tytułem: „Liga Narodów a mniejszości narodowe”, w którym m. in. pisze, że trzeba uznać, iż Polska miała prawo domagać się rewizji pewnych artykułów obowiązującego ją traktatu. Dla czego Liga Narodów ugięła nie wzięła pod uwagę tego żądania? Dlaczego Rada Ligi była zawsze głucha na reklamacje Polski? — zapytuje publicznie. Trzeba było udzielić odpowiedzi w stół min. Becka, aby, jakby za dotknięciem czarodziejskiej różdżki postawił na porządku dziennym problem mniejszości narodowych. Zaproponowano, że sprawa ta znajdzie się na Radzie Ligi. W tych warunkach delegat Polski, Raczewski, nie mógł nie więcej uczynić. Morał tej całej historii nie wypadł pomyślnie dla Ligi Narodów.

„L'Homme Libre” w artykule Thouvenin oddaje sprawiedliwość Polsec i stwierdza, że nie uważa ona za właściwe zajęcia dyskusji w sprawie narodowościowej. Wystąpienie rządu warszawskiego, mające na celu odprężenie sytuacji, dowodzi, że Warszawa nie zamierza zrywać z tradycją, drogą tym wszystkim, którzy są szczerymi przyjaciółmi pokoju. Jeżeli wczoraj Polska nie poddała swego wniosku pod głosowanie, to niewątpliwie chciała zaznaczyć, że jej manifestacja odpowiadająca uzasadnionym troskom wewnętrzny, ale nie jest zapowiedzią nowej polityki zagranicznej. Obecnie należy oczekiwać dalszego rozwoju wypadków.

Korab-Kucharski w „Matin” komentując politykę delegacji polskiej w Genewie w sprawach mniejszościowych podkreśla, że taktyka Polaków miała na celu wykazanie, iż wszelka akcja na terenie Ligi Narodów, zmierzająca bezpośrednio do celu, skazana jest na niepowodzenie. Projekt generalizacji traktatów i

głównie wystąpienie ministra Becka, oznajmiające, że Polska zamierza stosowania traktatów mniejszościowych, wykazały wszystkim, że traktaty te są nie, niepożądane i nie do przyjęcia dla innych państw i że wywołały konieczną dyskusję. Dyskusja ta streszcza się w potrójnym oświadczeniu, złożonym w rozmaitych sposób przez Francję, Anglię i Włochy, że traktaty o mniejszości w żaden sposób nie mogą być zastosowane do narodów całkowicie suwerennych. Ta właśnie demonstracja była Polsec potrzebna i po jej sprowokowaniu Polska nie dała się długo prosić o wycofanie swego wniosku. W ten sposób, jak podkreślił przewodniczący Komisji Madariaga, Polska otworzyła drogę do praktycznej rewizji istniejącego stanu rzeczy. Francja musi przyznać, że Polska w swoim pragnieniu osiągnięcia pełnej suwerenności nie wystąpiła przeciw innym krajom, ani też nie spiskowała z nikim. Naród, który był zależny w ciągu stuleci, ma teraz ambicję być całkowicie niezależnym. Polityka warszawska jest przede wszystkim polityką polską.

Specjalny korespondent genewski dziennika „Le Peuple” pisze m. in.: Trzeba stwierdzić, że prawna obrona mniejszości narodowych była częścią przedmiotu nadzoru i że traktaty te dawały często okazję do manewrów polityki nacjonalistycznej. Z drugiej strony zapomniano o charakterze tych traktatów, które nie miały być wieczne. Przeciwnie, celem ich było umożliwienie okresu przejściowego, po którym problem mniejszości zostali wchłonięty przez organizacje nowych państw. Rewizja tego problemu powinna wejść do programu prac Ligi Narodów, skoro możliwości takiej rewizji istnieją.

WRAŻENIA W NIEMCZECH

BERLIN, 22.9 (PAT). Dzisiejsza prasa niemiecka zajmuje się w dyskusji ciągu dyskusją nad wnioskiem polskim w Komisji Politycznej Ligi. „Boersen Zig” zaopatruje wiadomość o przebiegu obrad genewskich tytułem: „Polska zrzeka się głosowania — Odrzucenie kontroli Ligi Narodów — Stanowisko zasłuszne zostało utrzymane”.

„Frankfurter Zig” w komentarzu tłumaczy, że list Clemenceau do Padereckiego posiada dziś jeszcze swoją wagę, ponieważ nadal istnieje zagadnienie mniejszości. „Niemieckie grupy narodowe w Polsce istnieją w dalszym ciągu — oświadcza dziennik — i należy to powiedzieć imo przyjaznych stosunków między Niemcami a Polską nie korzystają one z takiej ochrony, jaką im zapewnia umowa o ochronie mniejszości oraz konstytucja polska. W ich interesie musi Niemcom zależeć, aby międzynarodowa ochrona prawna, choćby nawet krucha, została utrzymana. Słusznie wskazywał Eden, że różnicę zdań w kwestji mniejszościowej między dwoma bezpośrednimi zainteresowanymi krajami, groźby niebezpieczeństwem porażek wojny i że sytuacji tej uniknąć można tylko za pośrednictwem instytucji międzynarodowych.

W pierwszych dniach października wyjeżdża z Polski do Anglii kilku inżynierów, którzy z ramienia Ministerstwa Komunikacji obejmą nadzór nad technicznym wykonaniem zamówień, udzielonych przemysłowi angielskiemu. Pobyt inżynierów polskich w Anglii potrwa czas dłuższy.

Renta dożywotnia na sumę 200 milj. zł.

W kołach gospodarczych mówią, że został opracowany projekt emisji nowych obligacji pod nazwą renty dożywotniej na sumę 200 milj. złotych oprocentowanej od 3 do 4 proc. (wysokość oprocentowania nie została jeszcze ustalona). W papierach

Nieuczciwe metody handlowania Sprzedaż na przynęte

Do Min. Przemysłu i Handlu napływają liczne skargi na nieuczciwe metody handlowania, które wywołują chaos w handlu wewnętrznym Polski i podcinają egzystencję firm, przestrzegających w handlu zasad zdrowej etyki kupieckiej.

W pierwszym rzędzie chodzi tu o działalnici okrywających się przed władzami skarbowymi przed sędziostwem, których obroty przekraczają niejednokrotnie obroty poważnych firm handlowych. Liczne są również skargi na wytykanie klientów firmom konkurencyjnym przez specjalnych agentów, wyłapujących konsumentów z ulicy. Kupcy skarżą się tak że i na nielojalne przyciąganie klientów przez reklamowanie na wystawie sklepowej poszczególne artykuły niskimi cenami, będącymi poniżej wszelkiej kalkulacji. Jest to t. zw. popularnie sprzedaz na przynęte.

Jak słychać, projektowane są zarządzenia uprawniające władze administracyjne do kontroli handlu i wkraczania w razie stwierdzenia nieuczciwych metod handlowania.



zadac w aptekach i drogerjach

Zamknięcie sesji w czwartek

GENEWA, 22.9. (PAT). Pod przewodnictwem min. Sandlera odbyło się dziś posiedzenie prezydium 15-go zjazdu Ligi Narodów. Wobec tego, iż zakończenie prac komisji zgromadzenia spodziewane jest we wtorek, prezydium zamierza wznowić posiedzenia publiczne w środę rano.

Zamknięcie sesji nastąpi, być może, w czwartek.

1 zł. miesięcznie Opłata radiowa dla wsi

W najbliższym czasie wprowadzony będzie obniżony abonament radiowy dla wsi. Opłata abonamentowa, zamiast 3 złotych, wyniesie będzie 1 zł. miesięcznie.

Z obniżonej opłaty korzystać będą mogli tylko ci abonenci radia, dla których wyłączeniem lub

głównym źródłem utrzymania jest gospodarstwo rolne, a którzy opłacają podatek gruntowy bez progresji. Także pracownicy folwarczni i służba domowa, zatrudniona u rolników, będzie mieć prawo do zmniejszonej opłaty.

Badanie świadków w sprawach wyborczych

Izba do spraw wyborczych Sądu Najwyższego zleciła przeprowadzenie badania świadków w 9 okręgach wyborczych. Dotąd badania takie przeprowadzono na terenie okręgów wyborczych: Krzemieniec, Siedlce, Rzeszów, Nowy Sącz i Lwów powiat, pozostali jeszcze świadkowie w okręgach: Nr. 19 Radom, 24 Łuków, 53 Tarnopol i 50 Lwów miasto. Zebrane materiały rozpatrzone będą na sesjach jesiennych w m. listopadzie, grudnia.

Zamówienia

dla przemysłu polskiego

Z końcem bieżącego miesiąca oczekiwana jest w Warszawie delegacja handlowa angielskiego konsorcjum, finansującego elektryfikację warszawskiego węzła kolejowego. Delegacja angielska podejmuje z przemysłem polskim pertraktacje w sprawie wykonania szeregu zamówień dla celów elektryfikacyjnych. Jak wiadomo, w kontrakcie pożyczkowym przewidziana została dla Polski suma 900 tysięcy funtów szterlingów na dostawę rozmaitych urządzeń, jak słupy, przewody i t. p. oraz na pokrycie kosztów montażu.

W pierwszych dniach października wyjeżdża z Polski do Anglii kilku inżynierów, którzy z ramienia Ministerstwa Komunikacji obejmą nadzór nad technicznym wykonaniem zamówień, udzielonych przemysłowi angielskiemu. Pobyt inżynierów polskich w Anglii potrwa czas dłuższy.

Dodatkowe wynagrodzenie prezydentów i burmistrzów miast

P. minister Spraw Wewnętrznych zezwolił, aby rady miejskie przyznawały zawodowym prezydentom i burmistrzom oraz wiceprezydentom i wiceburmistrzom miast dodatkowe wynagrodzenia.

Jako maksymalne normy dodatkowych wynagrodzeń dla prezydentów i burmistrzów ustalono następujące kwoty miesięczne: 50 złotych w miastach z ludnością do 5.000 mieszkańców na obszarze wszystkich województw z wyjątkiem poznańskiego i pomorskiego; 100 zł. w miastach z ludnością do 25.000 mieszkańców, w wojew. poznańskim i pomorskim również w miastach do

5.000 mieszkańców z uwagi na bardziej rozwiniętą gospodarkę tych miast; 250 złotych w miastach z ludnością do 50 tys. mieszkańców; 350 zł. w miastach do 100 tys. mieszkańców. W miastach z ludnością powyżej 100 tys. mieszkańców maksymalna norma dodatkowych wynagrodzeń może być zwiększona o 100 zł. na każde dalsze 50 tys. mieszkańców.

Wiceprezydenci i wiceburmistrzowie otrzymywać mogą połowę norm powyższych.

Osobne zarządzenia ustala dodatkowe wynagrodzenia prezydentów i wiceprezydentów w Warszawie i Łodzi.

Drogi gromadzkie Nowa kategoria dróg w Polsce

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przygotowuje projekt rozporządzenia o organizacji i zakresie działania gromady. Ze strony samorządowej wystąpiono z postulatem, aby na gromady nałożyć obowiązek budowy i utrzymania pewnych dróg, które otrzymałyby nazwę dróg gromadzkich. W ten sposób powstałaby w Polsce nowa kategoria dróg publicznych.

Celem podłożenia tym obowiązkom gromady miałyby otrzymać prawo do korzystania ze świadczeń w naturze na cele dro-

gowe. Prawo szarwarku przysługujące dotychczas tylko gminom. Kola samorządowe zabiegają również, aby na gromady nałożyć obowiązek opieki społecznej w najprymitywniejszych formach bezpośredniej pomocy. Gminy miałyby otrzymać prawo przetrzymywania na gromady szeregu funkcji w zakresie opieki społecznej bez zgody gromad i bez dostarczenia im środków z funduszu gminnych. Uprawnienia drogowe i obowiązki w zakresie opieki społecznej miałyby podnieść znaczenie gromady w życiu zbiorowym